

Czekamy na Wasze zdjęcia z wyborów 4 czerwca 1989 r.

- Jaka atmosfera towarzyszyła słynnym wyborom sprzed 25 lat?
- Przynosicie zdjęcia z czerwca 1989 i dzielcie się wspomnieniami

Małgorzata Szlachetka

m.szlachetka@kurierlubelski.pl

To wspólna akcja Ośrodka Brama Grodzka-Teatr NN i Kuriera. W 25. rocznicę historycznych wydarzeń przynosicie do naszej redakcji przy Krakowskim Przedmieściu 10 fotografie z czerwcowych wyborów. Zdjęcia zostaną opublikowane na łamach Kuriera Lubelskiego.

- Chcielibyśmy też, aby chętne osoby opowiedziały, jak pamiętają wybory z czerwca 1989 roku. Ich relacja będzie później dostępna w archiwum Teatru NN - mówi Marcin Fedorowicz z Ośrodka Brama Grodzka-Teatr NN.

Być może na zdjęciach sprzed 25 lat udało się Państwu uchwycić rozwieszane na ulicach plakaty wyborcze albo lublinian czekających w kolejce do głosowania.

Wiele o atmosferze tamtych dni mówi sposób, w jaki powstał słynny kolorowy plakat wyborczy „Solidarności” z hasłem „Tobie się uda”. - Od rzucenia pomysłu do momentu



► Plakat wyborczy z 1989 roku: od lewej Zdzisław Cieśliński, Paweł Nowacki i Michał Przeciechowski

druku minęły jakieś trzy dni. Kolorowy plakat na tle ówczesnej szarzyzny robił piorunujące wrażenie - wspomina prof. Dobrosław Bagiński, autor hasła „Tobie się uda”.

Plakaty, których było prawdopodobnie 10 tysięcy sztuk, Dobrosław Bagiński osobiście wywiózł z Komitetu Obywatelskiego ciężarówką. Problem w tym, że samochód utknął w bramie. - Po obu stronach

stał tłum ludzi, którzy chcieli wejść i wyjść z Komitetu, a ja nawet drzwi nie mogłem otworzyć - opowiada prof. Dobrosław Bagiński. I dodaje: - Samochód pożyczaliśmy z kościoła. Nie było już czasu na szukanie kogoś z prawem jazdy na ciężarówkę.

Na lubelskim plakacie z 1989 roku są przedstawiciele trzech pokoleń ze znaczkami „Solidarności” na piersi. Irenie

Nawrot-Trzcińskiej pozowali: nieżyjący dziś Zdzisław Cieśliński, Paweł Nowacki, w 1989 roku działacz opozycji, potem m.in. szef redakcji programu „Warto rozmawiać” w TVP oraz - wówczas 9-letni - Michał Przeciechowski, który teraz mieszka w USA.

Sesja odbyła się w mieszkaniu na LSM, które było pracownią Ireny Nawrot-Trzcińskiej. - Dla mnie trudnym zadaniem było trzymanie przez wiele godzin palców w „fałce”, tylko z krótkimi przerwami. (...) To jest śmieszne, ale to było naprawdę męczące. Po pierwsze miałem czymś umorusane ręce i dorośli dopiero później to zauważyli, więc w ogóle musieliśmy powtórzyć całą sesję. A później już nie mogłem trzymać i trzymałem palce tak jak salujący żołnierz. Mówili mi wtedy: „Nie, nie, Misiu, to nie może być tak” - to fragment relacji, jaką Michał Przeciechowski złożył Tomaszowi Czajkowskiemu z Teatru NN.

Irena Nawrot-Trzcińska: - To był jedyny plakat polityczny, jaki zrobiłam w życiu. ●

FOT. ARCHIWUM TEATRU NN